

Jan Zieliński

"Wybór pism krytycznych", Stanisław Lack, przedmowa, wybór tekstów i komentarze: Wojciech Głowala, Kraków 1980 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 73/1/2, 373-380

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przypomnienia miłośnikom warszawianów losów pokolenia, które wypracowywało podstawy współczesnej nauki i oświaty, stworzył dzieło o walorach odpowiadających ideałom jego bohaterów, ponieważ ambicje naukowe połączył z tendencją popularyzatorską. Funkcji tej podporządkowana jest strona ilustracyjna książki (portrety indywidualne i zbiorowe, rysunki budynków Szkoły, fotografie z uroczystości jubileuszowych); dla pełniejszej informacji przydałyby się także — na prawach aneksu — wykazy studentów poszczególnych wydziałów Szkoły Głównej. Natomiast przedstawiona w książce retrospektywa współczesnego nam sporu⁷⁸ o ideologię pozytywistyczną może być wielce pouczająca dla dzisiejszych publicystów „odkrywających” prawdy o pozytywizmie.

Zbigniew Przybyła

Stanisław Lack, WYBÓR PISM KRYTYCZNYCH. Przedmowa, wybór tekstów i komentarze: Wojciech Głowala. (Kraków 1980). Wydawnictwo Literackie, ss. 524. „Biblioteka Studiów Literackich”. Pod redakcją Henryka Markiewicza.

Postulat wydania pism Stanisława Lacka (1876—1909) nie jest nowy. Po raz pierwszy bodajże pojawił się w nekrologu, zamieszczonym w dodatku literackim do „Nowej Gazety”. Adolf Nowaczyński pisał tam: „Nie należy tracić ufności, że jakaś spokojna i dobra ręka zbierze te wszystkie porzucane tu i ówdzie krytyczne fragmenta i etiudy [...]”, i powtarzał na zakończenie: „Wydanie tomu zrehabilitowanych i nieco uprzystępnionych, wygładzonych prac Lacka jest naszym postulatem, a waszym obowiązkiem”¹. Rzetelny, poważny ton cytowanego i późniejszych wspomnień Nowaczyńskiego o Lacku uderza w zestawieniu z kpinkami i parodiami tego satyryka, których obiektem bywał za życia krakowski krytyk².

W roku 1919 sprawą wydania pism Stanisława Lacka zainteresował się Wilam Horzyca. Oto obszerny fragment jego nie drukowanego listu do Wilhelma Feldmana: „W czasie ostatniego pobytu p. Hulewicz w Warszawie mówiliśmy o Lacku, którego pisma dotychczas nie znalazły nakładcy, co więcej, nikogo, kto by się nimi zajął. Stanowiska Lacka mogą być przedmiotem dyskusji, ale to, że był on jednym z pierwszorzędných krytyków nie tylko polskich, nie ulega wątpliwości. Dlatego uważam wprost za hańbę kultury polskiej, że nikt dotychczas spuścizną Lacka się nie zaopiekował. Tego samego zdania był i p. Hulewicz, który oświadczył mi, że poznańska »Ostoja« może mogłaby wydać *Pisma* Lacka i że dla przeprowadzenia tego użyłby całego swego wpływu. Ponieważ jednak słyszałem, że Sz. Pan należał do osób stojących bardzo blisko Lacka, zwracam się do Pana z zapytaniem,

⁷⁸ Fita odwołuje się w tej kwestii do książki J. Kulczyckiej-Saloni *Pozytywizm i Żeromski* (Warszawa 1977).

¹ A. Nowaczyński, *Stanisław Lack*. „Literatura i Sztuka” (dod. do „Nowej Gazety”) 1909, nr 8.

² Zob. A. Nowaczyński, *Małpie zwierciadło. Wybór pism satyrycznych*. Kraków 1974. T. 1, s. 88 (*Histeryczny histrión*): „Tak tedy Tycjana Rudla nazwałem Tycjanem Pudlem, [...] Klaka, który pisał stylem zalakowanym, anagramistą metafizyki, itd., jeszcze nudniej”; s. 111 (*Gladiolus tavernalis*): „Koło niego chudziutki, niziutki, genialny kryptografista, talmudysta o oczach niezapominajek czyta »naczelný z »Timesa«”; s. 370—372 (*Facecje sowizdrzalskie*) — parodia rzekomego studium Lacka o Biegasie.

czy Sz. Pan nie planuje może wydania pism jego. Przypominam sobie również, choć nie jestem tego pewny, że myśl tę poruszał Pan już w swej »Krytyce«. O ile jednak Sz. Pan nie planował czegoś podobnego, pragnąłbym się tym zająć, w czym obiecał mi już swą pomoc p. Irzykowski”³.

Inicjatywa Horzycy skończyła się fiaskiem, być może dlatego, że list został napisany 5 września, a Feldman zmarł 25 października 1919. Dla historyka literatury list ten jest dokumentem interesującym nie tylko ze względu na osobę Horzycy, ale i z powodu Hulewicza⁴. Wskazuje bowiem, który nurt literatury Młodej Polski był żywy dla poznańskich ekspresjonistów. Lack znalazł się oto w towarzystwie Micińskiego (książka Stura o nim), Przybyszewskiego, Berenta. Warto tu może dodać, że „preekspresjonizm” Lacka dostrzegł, w r. 1918, wspomniany w liście Horzycy Irzykowski: „Trzeba ekspresjonistycznie pisać o ekspresjonizmie; tak by może pisał Lack, gdyby teraz żył [...]”⁵.

Kolejnym propagatorem idei ogłoszenia pism Stanisława Lacka był jego szkolny kolega, Adam Łada Cybulski. W pierwszym wydaniu książki *Z mroku jaśniejące słowo* pisał: „Zebranie i wydanie pism St. Lacka winno być jednym z najpilniejszych zadań polskich wydawców”⁶. W drugim wydaniu, już po opublikowaniu przez Stanisława Pazurkiewicza *Studiów o St. Wyspiańskim* Lacka, Łada Cybulski stwierdza, że nie rozstaje się z tym tonem, i dodaje osobny rozdział pt. *Dostojny trud Lacka*, gdzie pisze m. in.: „Pisarz olbrzymiej erudycji żywej i pierwszorzędnym stylistą, pisarz — niechże się raz o tym dowiedzą Polacy — i myśliciel genialny [...]”⁷.

Wspomniane powyżej wydanie pism Lacka, opracowane przez Pazurkiewicza (1924), zawiera 19 studiów. Są to, razem z opublikowanym równocześnie *Fragmentem powieści*, niemal wszystkie teksty Lacka o Wyspiańskim. Z rzeczy drukowanych edycja Pazurkiewicza nie objęła w zasadzie tylko bardzo interesujących uwag Lacka o niesceniczości *Wyzwolenia*⁸.

Wydany ostatnio *Wybór pism krytycznych* jest zatem drugą zrealizowaną inicjatywą opublikowania zbioru tekstów Stanisława Lacka. Drugą w ogóle, a pierwszą mającą ambicje wydania krytycznego. Edytor, Wojciech Głowala, powodował się chęcią antycypowania przewidywanej wysokiej pozycji Lacka w historii krytyki polskiej. Pozycję taką zapowiada, jego zdaniem, m. in. legenda o niezrozu-

³ W. Horzycy, list do W. Feldmana z 5 IX 1919. Bibl. Ossolineum, rkps 12281/III, k. 31—32.

⁴ Nie wiadomo dokładnie, o którego z braci Hulewiczów chodzi. Może o Jerzego, prezesa Spółki Wydawniczej „Ostoja”. Może o Witolda, poetę i tłumacza, który bywał często w Warszawie. Może wreszcie o Bohdana, wojskowego, który w r. 1917 oraz od końca 1919 przebywał służbowo w Warszawie i, jak twierdzi w swych wspomnieniach, zajmował się sprawami „Ostoi”. Zob. B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*. Warszawa 1973, s. 81—86, 94—100.

⁵ K. Irzykowski, *Recenzje teatralne*. *Wybór*. Wybór i wstęp J. Szpotkański. Przypisy opracowała B. Winkłowa. Warszawa 1965, s. 37.

⁶ A. Łada Cybulski, *Z mroku jaśniejące słowo*. *Rzecz wstępna o teatrze Wyspiańskiego*. Lwów 1922, s. 63.

⁷ A. Łada Cybulski, *Z mroku jaśniejące słowo*. — *Walka z szatanem*. — *Rzecz o teatrze Stanisława Wyspiańskiego. 1907—1937*. Paryż 1937, s. 108.

⁸ Zob. M. Turzyma [M. Wiśniewska], „*Wyzwolenie*”. *Dramat Stanisława Wyspiańskiego wystawiony na scenie Teatru Miejskiego w Krakowie dnia 28 lutego 1903*. „*Nowe Słowo*” 1903, nr 6, s. 136—139. Artykuł ten, sygnowany przez redaktorkę pisma, to w istocie opatrzony krótkim wstępem obszerny list-esej Lacka, nadesłany do redakcji z Paryża.

mialstwie, która świadczy o szczególnym odbiorze twórczości Lacka: nie przyjęto krytyka w całokształcie jego dzieła, ale zarazem pozostawiono je *in potentia*.

Podstawową intencją wyboru było pragnienie zmiany jednostronnego obrazu Lacka jako komentatora Wyspiańskiego. Główną wybrał 12 najciekawszych jego (i moim) zdaniem szkiców o Wyspiańskim, poza tym zaś starał się pokazać różnorodność zainteresowań krakowskiego krytyka. Zawarte w edycji szkice dzielą się na pięć grup, które otrzymały tytuły: *I. O Wyspiańskim*, *II. O krytyce*, *III. O powieści i liryce*, *IV. O sztukach plastycznych*, *V. O ideach i literaturze*. Tytuł ostatniego działu nieco mylący, pierwsze trzy bowiem też mówią o literaturze, a wszystkie o ideach. Znalazły się tu teksty, które nie pasowały (z różnych względów) do poprzednich grup — *varia*.

Zgadając się w zasadzie z wyborem tekstów poświęconych Wyspiańskiemu, muszę upomnieć się o wstęp do studium o *Legionie*, który jest wykładem kluczowych dla Lacka pojęć. Bez tego wstępu (widzę jego miejsce w dziale V) nie sposób rozwikłać pozornych sprzeczności i skrótowych napomknien w innych pracach. Lack dokonuje tu próby pogodzenia pojęć „dwulicznych” (np. jasność i ciemność, cnota i grzech) w jedności formy-treści. Szczególnie istotne jest w tej koncepcji rozumienie formy jako granicy (w znaczeniu zbliżonym do matematycznego: *limes*). Wypowiedź artystyczna, czyli konkretna postać języka, jest „formą” odwiecznej mowy. „W nadaniu postaci językowi tkwi tzw. oryginalność, z każdą postacią języka łączy się życie inne, około każdej postaci uknuć się może »intryga«! Można w ten sposób bardzo łatwo wyjaśnić używanie mitów, legend albo motywów ludowych w Sztuce [...]”⁹. Zadaniem krytyka-myśliciela, którego Lack niezbyt fortunnie nazywa „hipokrytą” (w znaczeniu ‘czytelnik znaków tajemnych’), jest śledzenie ewolucji form w dziejach. W tym wczesnym artykule, napisanym w grudniu 1900, wyłożony został program rozumienia kultury jako ciągu zastygnięć, momentów spojenia i harmonii „pojęć dwulicznych”. Już tutaj zawarty jest *in nuce* historyzm późniejszych prac Stanisława Lacka. Z tego względu szkoda, że wstęp do studium o *Legionie* nie znalazł się w *Wyborze pism krytycznych*.

Jeszcze poważniejszy jest brak artykułu *Młoda Polska*, napisanego w sierpniu 1899 na zamówienie praskiego „*Moderní revue*”¹⁰. Praca ta jest jednym z pierwszych syntetycznych ujęć Młodej Polski. Lack zarzuca nowej literaturze brak głębszych powiązań z filozofią. Podkreśla silny subiektywizm ówczesnej literatury polskiej. Omawia bliżej twórczość poetów: Kasprówicza, Tetmajera, Przesmyckiego, Langego; prozaików: Reymonta, Sieroszewskiego, Dąbrowskiego, Niedźwiedzkiego, Żeromskiego, Orkana, Kleczyńskiego; dramaturgów: Wyspiańskiego, Kisielewskiego, Szukiewicza; charakteryzuje też środowisko skupione wokół „*Zycia*” Przybyszewskiego (Rydel, Dębicki, bracia Brzozowscy, Wyrzykowski, Szczepański, Żuławski, Miciński, Lewandowski, Gozdawa Godlewski). Wśród krytyków wymienia Miriama, Matuszewskiego, Witkiewicza, Górskiego i Włostowskiego. Czas nie wszystkie z tych nazwisk oszczędził, ale też lista jest wyjątkowo obszerna, jak na szkic w czasopiśmie.

⁹ S. Lack, *Studia o St. Wyspiańskim*. Zebrał i przedmową poprzedził S. Pażurkiewicz. Częstochowa 1924, s. 6.

¹⁰ Tytuł *Młoda Polska* pochodzi od redakcji, oryginalnego niestety nie znamy. Lack skarżył się w liście do Karáska pisanym 9 XII 1899 (*Listy Stanisława Lacka do Jerzego Karáska*. Opracowała R. Pręgierska-Piotrowska. „Pamiętnik Słowiański” t. 21 (1971), s. 324: „Dziwiło mnie, że ten tytuł znalazłem nad artykułem, w korekcie szpaltowej, którą przysłał mi pan Procházka, był tytuł pierwotny”.

Artykuł w „*Moderni revue*” przynosi pesymistyczny obraz krytyki literackiej w Polsce. „Zdawać by się mogło, że subiektywizm, o którym wspomniałem uprzednio, wytworzy także nową krytykę, w której będzie mógł dojść do naprawdę wielkich rezultatów, w powiązaniu bowiem z dyscypliną myślową pobudzi i w Polsce krytykę symboliczną, tworzącą nowe wartości estetyczne i psychiczne, będącą świadomą budową twórczości prawdziwie artystycznej. Jednakże w Polsce »subiektywny« znaczy tylko »osobisty« — i nic więcej. Jak z tego pojęcia powstał »impresjonizm« — nie wiadomo. W każdym razie krytyki tu nie ma. A krytykiem subiektywnym w ścisłym znaczeniu byłby artysta, czyli jednostka, dla której sztuka jest życiem, która tworzy niektóre jego przejawy, poczynając od indywidualności, tzn. dobywa je na wierzch, ukazuje zarówno jego elementy, jak i prawa, niczym prawdziwy artysta, elementy i prawa życia duszy, a przy tym wskazuje ukryte pęta, wiążące danego twórcę z jego wiecznym typem. Takiego krytyka młoda Polska nie ma. [...] Jednakże aby ktoś mógł poświęcić się takiej krytyce, musiałby być ideologiem! a u nas w krytyce przeważa typ — człowieka czynu! i profesora literatury. Młodzi oddali się bez reszty twórczości i czekają, aż pojawi się ten, kto w upojeniu zanurzy delikatne dłonie w złocie, jedwabiach i perłach, które wokół rozsiewają. Młoda Polska czeka na swego odkrywcę”¹¹.

Wydawca *Wyboru pism krytycznych* nie uwzględnił zupełnie tekstów drukowanych w dwutygodniku „Zakopane”, w którym Lack od numeru 5, z 5 marca 1908, do śmierci kierował redakcją literacką, drukując zresztą przeważnie rzeczy własne. Tutaj ukazywały się równolegle dwa jego cykle: *Listy z Zakopanego* i *O „stylu” zakopiańskim*, tutaj ukazał się ostatni drukowany utwór Lacka, przewrotny felieton *Z Rivierzy*, napisany... przed wyjazdem do San Remo i sygnalizujący temat „suchotnik w powieści polskiej” oraz powieść Henry Jamesa¹². Są to rzeczy interesujące, ale może i nie najważniejsze. Stanowczo natomiast trzeba się upomnieć o artykuł *O sztuce Żeromskiego*, napisany w związkku z *Dziejami grzechu* i zawierający oryginalne spostrzeżenia na temat lektury w ogóle, sytuacji odbiorcy oraz czasu w literaturze. Lack pisze m. in.: „W dobrych dramatach i powieściach między I a II upływa antrakt, upływa odwrócenie kartki: a właściwie upływają lata. Więc jakkolwiek mamy przed sobą czas fikcyjny, to ten czas narzuca się nam jako rzeczywisty. [...] I w tym tkwi sekret takich, jak Wyspiański, Szekspir... Ten sekret tkwi w tym, że ci ludzie, zanim dostali się na kartki książki lub na deski sceny, odbyli całe życie w duszach artystów”¹³.

Z *Przeglądu przeglądów*, prowadzonej przez Lacka rubryki „Zycia” krakowskiego, Głowała wybrał trzy odcinki, niewątpliwie charakterystyczne dla tej z założenia „niesamodzielnej” rubryki. Jeden z nich można by śmiało zastąpić *Przeglądem przeglądów* opublikowanym w nrze 7 z r. 1899, gdzie Lack wdał się w dłuższe rozważania na temat „sztuka a społeczeństwo” oraz „sztuka a życie”.

Nie mam więcej uwag, jeśli chodzi o wybór z drukowanych prac Stanisława Lacka. Pozostają *inedita*. Można się zastanawiać, czy nie należało opublikować *Listu z Krakowa* z 15 grudnia 1900 — zachowanej w rękopisie¹⁴ pierwszej i ostatniej korespondencji dla „Chimery”. Tekst ten zawiera ciekawe uwagi o stosunku Krakowa do Przybyszewskiego, o oderwanym od rzeczywistości pojęciu sztuki

¹¹ S. Lack, *Młoda Polska*. „*Moderni revue*” t. 11 (1900); s. 51—52.

¹² Lack nie podaje tytułu powieści; jego uwagi — mimo rozbieżności w szczegółach — odnoszą się zapewne do pierwszej powieści H. Jamesa (*Roderick Hudson*, 1875), która w r. 1907 ukazała się, z przedmową autora, jako pierwszy z 24 tomów tzw. *The New Edition* — zbiorowego wydania prozy Jamesa.

¹³ S. Lack, *O sztuce Żeromskiego*. „Zakopane” 1908, nr 6, s. 7.

¹⁴ Bibl. Narodowa, rkps 2873, k. 2—8.

w Krakowie, „gdzie zdarzeniem jest: wystawienie dramatu, zawieszenie obrazu w salonie, koncert i otwarcie Akademii Sztuk Pięknych”, a także interpretację *Kazimierza Wielkiego* Wyspiańskiego — w końcu jednak, skoro Przesmycki nie chciał tekstu drukować, ma do tego prawo i Głowala. Inaczej rzecz się ma z recenzją wewnętrzną tomu 1 *Henryka Flisa* Stanisława Antoniego Muellera — tekst ten, nie przeznaczony do druku, nabrał obecnie, gdy doceniono powieść drohobyckiego pisarza, wagi wczesnego dokumentu, świadectwa wnikliwego odbioru. Lack chwali pomysł Muellera, ale znajduje pewne braki w wykonaniu. Przyznaje, że autor „umie pisać dobrą prozą”, ale ma wątpliwości, czy bohaterowie (zwłaszcza Flis) mówią tak, jak mówią, zgodnie z zamierzeniem autora, czy — wbrew jego woli. Podkreśla znakomite oddanie „atmosfery prowincji”, ale zastanawia się, czy nie wynika ono z prowincjonalizmu autora. Dostrzega komentujące, wyrażające autorski punkt widzenia tytuły rozdziałów, ale kwestionuje zasadność „tragizowania popolitości”. Oczywiście, jest to recenzja wewnętrzna, niekompletna (dotyczy tylko tomu 1) i, jak pisze autor, „tymczasowa”. Lack liczył się jednak z możliwością druku; w liście do Ortwina z 10 kwietnia 1908, towarzyszącym recenzji, pisze: „Gdybym [...] miał gdzie o tym drukować, to za podstawę miałbym właśnie niniejszy elaborat”¹⁵.

Przejdźmy teraz do wstępu Wojciecha Głowali, pt. *O krytyce Stanisława Lacka*. Autor zaczyna od otaczającej Lacka legendy niezrozumiałości jego piśmiennictwa. Istotnie, legenda taka wciąż jest żywa i, nawiasem mówiąc, kolejnym jej przejawem są niektóre przypisy (lub brak przypisów) do omawianej edycji. Warto może dodać, że do ugruntowania tej legendy przyczynił się nieco charakter pisma Lacka i wynikające stąd niezliczone błędy drukarskie w jego tekstach. Klasycznym przykładem formowania się legendy o niezrozumialstwie Lacka może być recenzja z tłumaczonego przez niego *Wyboru pism* Waltera Patera, zamieszczona w „Bluszczu”. Autorka, Konstancja Łozińska, niemal w całości poświęciła ją krytycznemu omówieniu przekładu, zarzucając Lackowi, że słabo zna angielski i że „styl jest miejscami wprost niezrozumiały, budowa zdań i okresów fantastyczna, nie mówiąc już o przeróżnych stylistycznych i językowych kwiatkach [...]”. Podaje kilka przykładów, łącznie z „koronnym” argumentem: „Najciekawszym jednak kwiatkiem jest nowy wyraz, wykombinowany czy dla oryginalności, czy też dla ścisłości... Czytamy więc na stronie 125: »posepne deszcze przeważały przez całe lato. Wielkie moczystości na św. Jana były przerwane przez nagłą ciemność i przez burzę«...”¹⁶. Pech chciał, że błędnie wydrukowane słowo zbiegło się znaczeniowo z „deszczem”. Wystarczyło jednak sięgnąć do oryginału, żeby się przekonać, że chodzi o „uroczystości”. Tak rodziła się legenda o niezrozumialstwie Lacka.

Skrótowo przez Głowalę potraktowany rys biograficzny wymaga dwóch uzupełnień. Po pierwsze, obok podróży do Francji i Włoch należało wymienić owocną literacko podróż do USA w r. 1902 (na zaproszenie brata), o której Lack pisze we wstępie do swego przekładu *Listów wielkiego przedsiębiorcy do syna* G. H. Lorimera. Po drugie, nieścisłe jest zdanie: „Twórczość Lacka obejmuje teksty kry-

¹⁵ Wgląd w korespondencję Lacka z Ortwinem umożliwiła mi łaskawie p. Jadwiga Czachowska, która sporządziła odpisy listów Lacka w Lwowskiej Bibliotece Naukowej, a obecnie przygotowuje ich edycję. Istnienie recenzji wewnętrznej Lacka sygnalizowała M. Puchalska w posłowie do krytycznego wydania *Henryka Flisa* (Kraków 1976).

¹⁶ K. Łozińska, rec.: W. Pater, *Wybór pism*. Lwów 1909. „Bluszczy” 1909, s. 485.

tyczne (literatura, malarstwo, rzeźba) oraz spory blok prac przekładowych” (s. 7). W nawiasie brak architektury (zob. wspomniany cykl *O „stylu” zakopiańskim*), ponadto zaś Lack uprawiał też prozę artystyczną. Na *Fragment powieści* zwraca Głowala uwagę w innym miejscu, nie wspomina natomiast o cyklu nie drukowanych miniatur prozą, o których Lack pisał 27 lutego 1899 do Karáska: „Poślę Panu wkrótce drobniutką rzecz prozą. Jest to cały cykl pt. *Gwiezdne noce* i tylko jeden ustęp z tego Panu poślę. Drukować nie będę, bo nigdy nie będę drukować t a k i c h rzeczy”¹⁷.

Autor przedmowy próbuje ująć myśl krytyczną Stanisława Lacka w kategorii zaproponowane przez Janusza Sławińskiego do badania języków krytycznoliterackich. Wykorzystuje tu fakt, że „podstawowy zasób terminów jest u Lacka [...] niewielki i uniwersalny jednocześnie” (s. 8). Umożliwia to traktowanie dzieła Lacka jako jednego tekstu (niezależnie od „faz” jego twórczości). Tekst ten obejmuje bardzo szeroki zakres przedmiotów, jest wręcz „ogólną teorią wszystkiego”. Zarazem jednak Lack podejmuje pytania typowe dla Młodej Polski. Skąd więc ów brak porozumienia między krytykiem a jego współczesnymi? Głowala przypuszcza, że był on rezultatem dwóch czynników: „antynomicznego historyzmu (należy przez to rozumieć sposoby umieszczania przedmiotów w procesie historycznym) oraz tautologicznej konstrukcji przedmiotów, które podlegają temu historyzmowi, a posiadają nazwy identyczne z nazwami przedmiotów w równoległych historycznie koncepcjach krytycznoliterackich” (s. 9). Pogodzenie obu tych czynników dokonuje się w dialektyce ruchomego i nieruchomego. Lack neguje tradycyjny podział na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wprowadza na to miejsce pojęcie „wiecznej obecności”. Czyli: zajmują go momenty historyczne, ale nie procesy.

Autor przedmowy próbuje zrekonstruować słownik języka krytycznego Stanisława Lacka. Omawia kategorie bycia, życia, duszy, gruntu, tragizmu, artyzmu, wymienia inne: zdarzenie, figuracja, styl, dramatyczność, idea, przytomność umysłu, architektura, wyraz, indywidualność. Wszystkie te kategorie służą przede wszystkim opisowi i interpretacji sztuki.

Najbardziej fascynującą częścią przedmowy są uwagi na temat retoryki tekstów Lacka. Są to, powiada Głowala, teksty otwarte. Ich tonacja retoryczna (tzn. napięcie?) jest na ogół taka sama w każdym momencie tekstu — na początku, w środku, na końcu. Ciąg przesłanek i wniosków (nie ostatecznych, bo nie chodzi tu o rezultaty) przerywają tylko niekiedy uwagi metatekstowe, które ujawniają autora. Cytaty (niezbyt wierne) i streszczenia nie są nastawione na cudzy tekst, tylko na interpretację. Jeśli dodamy liczne dygresje i glosy, otrzymamy narrację zbliżoną do struktury rzeczywistości, czyli — używając języka modernistów — „życia” (cenne spostrzeżenie). Żonglowanie pojęciami, paralelizmy i tautologie wytworzą pewną „nadwyżkę” poetycką, która „jest rodzajem argumentu na rzecz wyrażanej przez nie prawdy” (s. 42). Głowala podkreśla poznawczą i perswazyjną funkcję takiego postępowania krytycznego. Realizację swego ideału znalazł Lack w twórczości Wyspiańskiego; duża część dorobku autora *Fragmentu powieści* jest skrajnym przykładem krytyki wielbiącej (tu nasuwa się pytanie: czy „wyznawczość” wobec Wyspiańskiego nie jest jeszcze jednym chwytym retorycznym?). W podsumowaniu Głowala mówi słusznie, że Lack ma szansę na renesans „jako twórca jednego z najbardziej oryginalnych języków krytycznych w literaturze polskiej” (s. 46).

Przy próbach opisu języka krytycznego Lacka mówi się na ogół o związkach z krytyką impresjonistyczną, z ekspresjonizmem, o prekursorstwie wobec krytyki mitograficznej, umyka natomiast uwadze badaczy wyraźny związek z językiem

¹⁷ *Listy Stanisława Lacka do Jerzego Karáska*, s. 313.

marksizmu. Już w debiutanckim tekście Lacka (*Krytyka — bojkot — impresja*, 1897) czytamy o „strachu przed jakimś dziwnym rozkładem społeczeństw”, strachu, „który w mózgach rozognionych przybrał rozmiary straszliwego olbrzyma oblanego krwawą purpurą olśniewających światła, krwawą łuną czerwonego sztandaru” (s. 312) — jest w tym obrazie aluzja do widma komunizmu z *Manifestu komunistycznego*. W jednym z *Przeglądów przeglądów* pisze Lack, że „krytyka jest świadomą, a raczej uświadamiającą nadbudową, jest pniem, który wyrasta z błakających się w ciemnościach podziemia i szukających światła korzeniach [!]” (s. 479). W artykule *O teatrze* Lack wprost wymienia źródło swej terminologii: „Pojęcia wartość używam tu w znaczeniu, jakie mu nadał Marks. Jest to ta część każdego utworu, która w nim tkwi z konieczności — i jest treścią właściwą każdego dzieła sztuki: bez wartości, tzn. bez treści, bez indywidualności, która w nim kryć się musi, bez i d e i nie ma utworu”¹⁸.

Autor przedmowy nie obejmuje swą uwagą całego dostępnego dziś dzieła Stanisława Lacka. Gdyby pamiętał teksty z „Zakopanego”, nie pisałby, że przeciw pojęciu stylu narodowego (np. polskiego) wypowiadał się Lack tylko raz, w szkicu *Wyspiański. (Fragmenty)* (s. 21), nie pisałby też, że „odbiorcy i odbiorowi [...] nie poświęcał Lack jakiejś szczególniejszej uwagi”, nie mówiłby o „ułamkowych opisach odbioru” (s. 29). Pierwszej kwestii poświęcony jest przecież cały cykl *O „stylu” zakopiańskim*, drugiej — cytowany już tutaj artykuł *O sztuce Żeromskiego*. Znajomość artykułu z „*Moderni revue*” musiałaby zmienić fragment przedmowy poświęcony pojęciu krytyki u Lacka, a rozpoczynający się stwierdzeniem, że „Lack pozostawił w gruncie rzeczy niewiele sformułowań dotyczących teorii i praktyki swojej profesji” (s. 30). Trudno też zgodzić się z opinią: „Na temat liryki nie wypowiadał się Lack zbyt często i obszernie. Oprócz recenzji o Micińskim mamy niewielki szkic o czeskim poecie Jiřim Karásku (*Jerzy Karasek*. „*Życie*” 1899, nr 3) oraz artykuł *Z nowszej poezji* („*Życie*” 1899, nr 9)” (s. 325, przypis 1). Lack recenzował książki poetyckie — poza wymienionymi — w „*Życiu*” (1898, nry 32, 34, 40/41, 43; 1899, nr 5), w „*Młodości*” (1899, nr 1), w „*Nowym Słowie*” (1904, nry 17/18, 20; 1905, nr 11).

Wspomniałem powyżej o zastrzeżeniach, jakie budzą przypisy i komentarze. Trzeba tu zaznaczyć, że Lacka niezwykle trudno komentować, ze względu na jego erudycję, wielojęzyczne lektury i zwyczaj niedokładnego cytowania, zbliżonego do adaptacji. Przypisy Głowali są w większości bardzo porządne i trafne. Niektóre jednak wywołują sprzeciw. Tytułem przykładu poruszam tu dwa przypadki.

Pewna partia debiutanckiego szkicu Lacka jest polemiką z nie zidentyfikowanym przez Głowalę tekstem. Chodzi o krytykę impresjonistyczną, podkreślającą rolę indywidualium w procesie przeżywania dzieła sztuki. Autor tajemniczego tekstu miał nazwać taki sposób postępowania „sentymentalizmem” i żądać tłumienia wrażeń (s. 310—311). Szkic Lacka, wydrukowany w 5 oraz 6 numerze „*Życia*” z r. 1897, jest polemiką z opublikowanym w pierwszych dwóch numerach pisma artykułem Cypriana Godebskiego *Sztuka i krytyka*. Czytamy tam m. in., że krytyk „winien odrzucić swe osobiste upodobania, swą miłość własną, jednym słowem: to, co tworzy indywidualność. [...] Krytyk ma więc za zadanie oświecać publiczność i nie dopuszczać, by szła za głosem pierwszego wrażenia, które najczęściej każe jej sentymentalizm brać za uczucie, ideę za dzieło”¹⁹.

Drugi przykład jest może marginalny, ale znamieny, zadaniem edytora jest bowiem objaśniać, a nie zaciemniać. W tasiemcowym artykule *O doktrynerach*

¹⁸ S. Lack, *O teatrze*. „*Życie*” 1899, nr 17/18, s. 350.

¹⁹ C. Godebski, *Sztuka i krytyka*. Jw., 1897, nr 1, s. 3—4. Podkreśl. J. Z.

Lack powołuje się na „prawo o trwaniu wszelkich wzruszeń” i wtrąca: „Na tym nawet Edgar Poe oparł swoją teorię i praktykę o poemacie. Poemat długi był dla niego sprzecznością”. Głowala komentuje: „Idzie zapewne o uwagi w recenzji Poego o R. H. Horne *Orion. Epic Poem in Three Books* [...]” (s. 387, przypis 23). Tymczasem Lack odwołuje się do głośnego eseju *Filozofia kompozycji* (1846), który zawiera analizę poematu *Kruk* (stąd „teoria i praktyka”) i głosi m. in., że jeżeli utwór literacki jest zbyt długi, by można go przeczytać za jednym posiedzeniem, traci się niezwykle istotny efekt płynący z jedności wrażenia.

Mimo wszystkie zastrzeżenia *Wybór pism krytycznych* jest w moim przekonaniu jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą książką z zakresu historii i krytyki literatury, jaka się ostatnio w Polsce ukazała. Lack to myśliciel nadal aktualny, a raczej: wreszcie i coraz bardziej aktualny. W 70 lat po śmierci autora dzieło jego ma szansę nawiązać kontakt z szerszym gronem czytelników.

Jan Zieliński